

Dorota Kubek, Wydawnictwo „Nowa Energia”

Warszawa rynkiem kreowania ceny gazu dla Grupy Wyszehradzkiej?

U niezależnienie Polski od dostaw gazu z Rosji jest kluczowym elementem bezpieczeństwa energetycznego kraju. Ireneusz Łazor uważa, iż powinniśmy mieć rynek w Warszawie, mogący kształtować cenę gazu. - *Naszą ambicją powinno być, żeby również tutaj, bazując na wypracowanych i rozwijanych mechanizmach rynkowych oraz infrastrukturze, spróbować zbudować cenę referencyjną gazu dla całej Grupy Wyszehradzkiej* - podkreśla prezes Towarowej Giełdy Energii.

Na Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej, która odbyła się 25-26 kwietnia 2016 w Rzeszowie pod hasłem „Polityka Energetyczna Unii Europejskiej - filary i perspektywa rozwoju” zapytano prezesa Towarowej Giełdy Energii - Ireneusza Łazora, w jaki sposób TGE może wspierać proces transformacji energetycznej i jak zamierza budować rynek kapitałowy dla wspomnianego sektora.

Bez zapewnienia dywersyfikacji źródeł i kierunku dostaw gazu ziemnego bezpieczeństwo energetyczne Polski jest niemożliwe. Jesteśmy zbyt mocno zależni od Federacji Rosyjskiej, która dominuje w dostawach gazu na rynek dawnego Układu Warszawskiego. Musimy postawić na nowe drogi pozyskiwania błękitnego paliwa, niezależne od Rosji, a do tego podjąć próbę wydobycia własnego surowca. Niezwykle istotny dla naszego kraju jest Południowy Korytarz Gazowy, budowa Baltic Pipe i połączenie z Norwegią. Wszystko to wiąże się z określeniem „hub gazowy”, na który składają się: operatorzy syste-

mu przesyłowego, zintegrowane rynki, magazyny oraz finansowe rozliczenia transakcji. Giełda powinna zapewnić możliwość wyznaczenia ceny tego paliwa i sprawnego finansowego rozliczania operacji handlowych. Warunkiem sukcesu hubu gazowego jest odpowiednia oferta handlowa, która przyciągnie obie strony transakcji.

Bezpieczeństwo energetyczne wymaga również zapewnienia nieprzerwanych dostaw nośników energii. Oczywiście po akceptowalnej cenie. Ireneusz Łazor, który posiada ponad 25-letnie doświadczenie w branży towarowo-finansowej, pyta: *Dlaczego Rosja nie ma giełdy gazu?* Największe państwo świata organizuje co jakiś czas takie aukcje na giełdzie towarowej, ale raczej sporadycznie. Nie musi tworzyć autorskiej infrastruktury, ponieważ jest obecna na giełdach Europy Zachodniej - jej paliwo dociera na tamtejsze rynki. Poprzez handel surowcem kreuje pośrednio jego cenę w Europie. - *Na przykład na rynku ropy wyznaczana jest cena referencyjna*



Fot. NE

na giełdach w Londynie i Nowym Jorku, która jest odniesieniem dla transakcji bilateralnych. Mamy świadomość jedynie cen giełdowych i to do nich się odnosimy. A gdyby tak pójść o krok dalej? - dodaje.

- Myślę, że w polityce bezpieczeństwa powinniśmy również pamiętać o tym, aby stworzyć silny rynek giełdowy w Polsce, który będzie wyznaczał cenę gazu - kontynuuje prezes Łazor. Miałoby się to odbyć stosunkowo szybko, bo już w kilka lat po zrealizowaniu cyklu inwestycyjnego, kiedy paliwo gazowe będzie napływać do Polski z różnych kierunków. Rynek w Warszawie początkowo kształtowałby cenę dla tego obszaru, a w przyszłości mógłby nawet stworzyć cenę referencyjną dla Grupy Wyszehradzkiej. Jeśli doszłaby Ukraina, wówczas w grę wchodzi ponad 70 mld m³ gazu rocznie. Jest to ilość działająca na wyobraźnię. - Warto mieć taką ambicję i należy w tym kierunku podążać. Czy to możliwe? - zastanawia się Ireneusz Łazor. I od razu dodaje: *Oczywiście, że tak. Co prawda będzie to zależało od wielu znaczących czynników: ciągłości dostaw, bezstronności, bezpieczeństwa obrotu tym towarem, a także nadzoru nad rynkiem. Nie można zapominać o tym, że paliwo powinno płynąć z różnych kierunków.*

Jeśli chodzi o energię elektryczną, to proces rozwoju rynku wyglądał podobnie. Jednak w tej kwestii, rynek europejski prawie został zbudowany. Wdrożono połączenie rynków regionalnych tzw. *Multi-Regional Coupling (MRC)* - to paneuropejski projekt integracji rynków spot energii elektrycznej w Europie funkcjonujący na obszarze o zapotrzebowaniu na energię elektryczną wynoszącym obecnie ok. 2800 TWh, co stanowi 85% wielkości całkowitej europejskiej konsumpcji. Dzienny obrót energią wynosi ok. 4 TWh o wartości ok. 150 mln Euro.

Obecnie działają dwa obszary rynkowe w modelu Price Coupling of Regions - rynek MRC, obejmujący praktycznie całą Unię Europejską, z wyjątkiem Europy Centralno-Wschodniej i Południowo-Wschodniej oraz rynek czterech krajów

określany jako 4MMC (Czechy, Słowacja, Węgry, Rumunia). Oba obszary stosują te same rozwiązania techniczne i docelowo mają się połączyć, po zrealizowaniu Projektu Rynku CEE. Polska uzyskała status członka rynku MRC w lipcu 2015 r., a od 2010 r. możliwy jest handel w ramach market coupling na połączeniu ze Skandynawią oraz od grudnia 2015 r. również z Litwą.

Mimo że są to rynki połączone, trudno jest porównać ceny energii konsumowa-

miennie, bo okazuje się że gospodarstwa domowe w Niemczech płacą za energię dwa razy wyższą cenę niż w Polsce. - *Chodzi o to, jak jest umiejscowiony system wsparcia i w jaki sposób przenoszone są na odbiorców końcowych koszty z tym związane* - konkluduje. Realizując politykę klimatyczną, musimy być świadomi różności systemów wsparcia odnawialnych źródeł energii, co powoduje zaburzenie konkurencyjności przy jednym, europejskim rynku.

Kolejną sprawą są ograniczenia przesyłowe istniejące na granicy poszczególnych obszarów rynkowych. W przeciwieństwie do gazu, nie jesteśmy także dziś w stanie efektywnie magazynować dużych ilości energii.

W Polsce, ale również w innych krajach, cena energii elektrycznej nie daje finansowej możliwości odbudowy konwencjonalnych źródeł wytwórczych. By móc odtwarzać moce - węglowe, czy bazujące na innej technologii, potrzebny jest jeden, spójny mechanizm, który pozwoliłby je wspierać. Bardzo ważne jest, abyśmy próbowali pokonać pewne bariery poprzez promowanie efektywnych modelowych rozwiązań rynkowych, które uzyskałyby wsparcie ze strony Komisji Europejskiej. - *W polskich uwarunkowaniach TGE proponuje rynek mocy w opcji hybrydowej, tj. równoległe działanie scentralizowanego rynku technicznego mocy prowadzonego przez operatora i zdecentralizowanego handlu produktami rynku mocy prowadzonego przez giełdę na platformie towarowo-finansowej* - wyjaśnia Ireneusz Łazor. Mechanizmy giełdowe powinny być postrzegane, jako uzupełnienie instrumentów pozostających w dyspozycji operatora systemu przesyłowego, a nie jako ich alternatywa, czy konkurencja. - *Uwzględnienie mechanizmu giełdowego pozwoli rynkowi wycenić potrzebę inwestycyjną w nowe moce* - kończy swoją wypowiedź Ireneusz Łazor. Dlatego budowa rynku mocy ma fundamentalne znaczenie dla bezpieczeństwa energetycznego naszego państwa.

”

W Polsce, ale również w innych krajach, cena energii elektrycznej nie daje finansowej możliwości odbudowy konwencjonalnych źródeł wytwórczych. By móc odtwarzać moce - węglowe, czy bazujące na innej technologii, potrzebny jest jeden, spójny mechanizm, który pozwoliłby je wspierać

nej w poszczególnych gospodarkach krajowych. Dlaczego? Decydującym wydaje się być fakt wspomagania rynków energetycznych różnymi systemami wsparcia odnawialnych źródeł energii. Co kraj to obyczaj i każdy posiada własne metody wspierania. - *Gdybyśmy tak wprost porównali ceny hurtowe między Polską, a Niemcami, ktoś powie, że w Niemczech jest taniej. W Polsce, mimo spadku tych cen, jest ciągle drożej* - wypowiada się prezes. Jednak kiedy przyjdzie nam porównać ceny energii dla gospodarstw domowych, sytuacja rysuje się zupełnie od-